

Recenzja dorobku naukowego i osiągnięcia habilitacyjnego dr. Jewgienija Zubkowa

Sylwetka Habilitanta

Dr Jewgienij (Jewhen) Zubkow, rocznik 1975, absolwent Uniwersytetu w Charkowie (Ukraina), z wykształcenia germanista, uzyskał dyplom doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo w Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach (obecnie Uniwersytet Jana Kochanowskiego) w roku 2003 za rozprawę poświęconą porównaniu mechanizmów zapożyczeń z języka angielskiego do języków rosyjskiego i niemieckiego, napisaną pod kierunkiem prof. dr hab. Kazimierza Lucińskiego. Od roku 2000 pracuje na tej uczelni jako nauczyciel akademicki, początkowo na stanowisku lektora, potem asystenta, a od 2004, czyli od uzyskania doktoratu, do 2020 na stanowisku adiunkta, natomiast od 2020 – ponownie na stanowisku asystenta. Dr Zubkow odbył roczny staż naukowy w latach 2016-2017 w Państwowym Uniwersytecie im. Jarosława Mądrego w Nowogrodzie Wielkim (Rosja), a następnie tamże – staż habilitacyjny, na którego zakończenie uzyskał zgodnie z przyjętą w Rosji procedurą dopuszczenie do ubiegania się o stopień naukowy „doktora nauk”, który odpowiada polskiemu stopniowi naukowemu doktora habilitowanego. Podstawą miała być ta sama monografia, którą – po wniesieniu do niej poprawek – przedstawia obecnie. Habilitant nie podaje powodów swej decyzji o rezygnacji ze sfinalizowania habilitacji na Państwowym Uniwersytecie w Nowogrodzie Wielkim.

Obowiązujące przepisy prawa

Postępowanie jest prowadzone na podstawie zapisu Ustawy o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20.07.2018 roku, w szczególności na podstawie zapisu art. 219 p. 1. Stanowią one co następuje:

1. Stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która:
 - 1) posiada stopień doktora;
 - 2) posiada w dorobku osiągnięcia naukowe albo artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej:
 - a) 1 monografię naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a, lub
 - b) 1 cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopiśmie naukowych lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych, które w roku opublikowania artykułu w ostatecznej formie były ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. b, lub
 - c) 1 zrealizowane oryginalne osiągnięcie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne lub artystyczne;
 - 3) wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

Ocena dorobku naukowego

Na dorobek naukowy dr. Jewgienija Zubkowa składa się ogółem 56 publikacji. Są to dwie monografie (w tym obecnie przedstawiana jako podstawa do ubiegania się o stopień naukowy doktora habilitowanego), 14 rozdziałów (artykułów) w monografiach zbiorowych oraz 40 artykułów w

czasopismach, w tym 7 pozycji we współautorstwie. Habilitant nie ma w dorobku redakcji ani współredakcji tomów zbiorowych. Na tym etapie kariery naukowej dorobek ten uważam za w zupełności wystarczający pod względem ilościowym. Niemal wszystkie prace Habilitanta (49 pozycji) zostały napisane w języku rosyjskim, tylko 7 artykułów w języku polskim; w dużej części (24 pozycje) opublikowane w Rosji i na Ukrainie. Nie budziłoby to moich zastrzeżeń, gdyby nie fakt, że w znakomitej większości teksty dr. Zubkova ukazały się w czasopismach oraz tomach zbiorowych o zasięgu lokalnym, **z niemal całkowitym brakiem publikacji w czasopismach wysoko punktowanych** ujętych w wykazach czasopism i wydawnictw naukowych dawnego Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i obecnego Ministerstwa Edukacji i Nauki (odnalazłem tylko 1 pozycję za 40 pkt.). Sumaryczna liczba uzyskanych punktów jest zatem, jak można sądzić, wynikiem dużej liczby publikacji, a nie wysokiej punktacji poszczególnych pozycji. W macierzystym ośrodku Habilitanta ukazało się 18 spośród jego publikacji, w tym kilka w czasopiśmie, w którym pełni funkcję sekretarza redakcji. Inne miejsca publikacji powtarzają się wielokrotnie. Wartości liczby cytowań ani indeksu Hirscha Habilitant nie podaje, mnie również nie udało się go uzyskać. Uważam zatem, że **dorobek publikacyjny Habilitanta nie wchodzi w wystarczającą mierze w obieg naukowy ani krajowy, ani międzynarodowy.**

Tematyka publikacji naukowych dr. Zubkova jest mało zróżnicowana. Dominuje w nich zagadnienie dyskursu przestępczego, któremu poświęcił ogółem 38 artykułów oraz obie monografie, a także 24 spośród 27 referatów na konferencjach. Wszystkie publikacje powstałe po roku 2011 poświęcone są tej problematyce. Oprócz tego na wczesnym etapie kariery badawczej zajmował Go problem zapożyczeń językowych, tj. kontynuacja tematyki rozprawy doktorskiej, powstało ponadto kilka publikacji dotyczących rosyjskiego języka biznesu i dyskursu politycznego. Zatem w odniesieniu do podoktorskiego okresu działalności badawczej dr. Zubkova można mówić wręcz o monotematyczności dorobku. Z jednej strony świadczy to o poważnym, długofalowym projekcie badawczym, obliczonym na wieloletnią realizację, na której Habilitant się skupił; z drugiej strony jest oczywiste, że nie próbował się sprawdzić w podejmowaniu innych zagadnień językoznawczych, w wyniku czego nie można stwierdzić, na ile jest zdolny do eksploracji różnych rejonów badań lingwistycznych. Tak więc dorobek Habilitanta nie odznacza się zróżnicowaniem tematycznym, co w moim przekonaniu świadczy o braku prób poszerzania swego pola poznawczego; jednocześnie odniosłem wrażenie, że w toku tak długoletnich badań nad rosyjskim dyskursem przestępczym dobrze rozpoznał temat i jego implikacje metodologiczne.

W dokumentacji otrzymałem wybrane teksty z dorobku Habilitanta, opublikowane w latach 2013-2018, w tym monografię, zatytułowaną *Иносказание в русском уголовном дискурсе. «Масти», «Понятия», «Воровской Закон»*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2014. Jak już wspominałem, wszystkie one dotyczą problematyki rosyjskiego dyskursu przestępczego. W aspekcie niniejszej recenzji ważniejsze wydaje mi się co innego: z pewnymi uzupełnieniami i przedstawieniami fragmentów **wcześniejsze artykuły autorstwa Habilitanta, jak również fragmenty Jego monografii, zostały powtórzone w tekście monografii przedstawionej jako osiągnięcie habilitacyjne**, co stwierdziłem dzięki temu, że najpierw zapoznałem się z monografią, mającą wszak służyć za podstawę do ubiegania się o stopień doktora habilitowanego. Zbieżności wręcz rzucają się w oczy. Jako przykład przytoczę artykuł *Представление образа «вора в законе» в романе «Золотой теленок»*, opublikowany w Kijowie w roku 2015, który traktuje o obecności w obrazie głównego bohatera powieści – Ostapa Bendera cech zachowania charakterystycznych dla przestępców określanych jako „вор в законе”, a który w obszernych fragmentach, stanowiących około 90% jego objętości, został dosłownie bądź z nieznacznymi i nieistotnymi zmianami przedstawiony w II tomie monografii habilitacyjnej w rozdziale 3.5. Podobnie artykuł *Исследование т.н. воровских Понятий на основе функционально-прагматической типологии лингвосемиотического опыта* (w wykazie publikacji ani w tekście drukowanym nie podano miejsca publikacji, rok 2017) nie przynosi

istotnych różnic wobec monografii habilitacyjnej: widoczne są fragmenty tomu II (rozdział 1.1, 1.2); ponadto z początkowej partii tekstu dowiadujemy się, że model analizy dyskursu przestępczego (który stanowi poważną część monografii habilitacyjnej) został przedstawiony jeszcze wcześniej przez Habilitanta w monografii z roku 2014, tamże znajduje się również schemat hierarchii wartości w środowisku przestępczym z wyodrębnieniem poziomu tzw. „pojęć” („Понятия”), co stanowi treść rozdziału 1.2 monografii habilitacyjnej. Dalej, podobnie artykuł *Краткий обзор русскоязычных интернет-ресурсов по Воровскому Закону* (2016) okazuje się powtórzony w obszernych fragmentach w monografii (t. II, rozdziały 1.3, 1.4, 2.4). Co do pozostałych artykułów, to już przegląd ich tytułów wskazuje, że posłużyły one do skonstruowania poszczególnych rozdziałów monografii habilitacyjnej, a bliższe przyjrzenie się ich treści tylko potwierdza takie przypuszczenie. Trzeba w tym miejscu przyznać, że Habilitant nie ukrywa faktu wykorzystania swoich wcześniejszych publikacji, zamieszczając w monografii wielokrotnie stosowne odsyłacze (własnych publikacji Autora naliczyłem 32 w bibliografii do tomu I i 25 w bibliografii do tomu II). Jeśli pominąć skalę tego zjawiska, w zasadzie nie ma nic zdroźnego w korzystaniu z wyników wcześniejszych własnych badań. Problem pojawia się wtedy, gdy korzystanie to przyjmuje postać prostego przepisywania fragmentów poprzednich prac, a takie praktyki stwierdziłem wielokrotnie. Przynajmniej w przypadkach najbardziej oczywistych powtórzeń Autor monografii habilitacyjnej zamieszcza specjalne przypisy, w których informuje, że omawiana kwestia została przezeń wcześniej omówiona w innej publikacji. Uwaga taka, z reguły opatrzona identycznym sformułowaniem „В настоящей книге материал расширен и рассмотрен с иной перспективы” lub podobnym (np. „материал обобщен, расширен и дополнен”) znajduje się na początku wszystkich rozdziałów tomu drugiego (II, s. 35, 61, 86, 112, 135, 197, 253). Już samo to stanowi niepokojący sygnał, który może wskazywać na nieoryginalność monografii. Bliższe zapoznanie się z tekstami powoływanych artykułów potwierdza to spostrzeżenie i prowadzi wprost do konkluzji, że **monografia habilitacyjna dr. Zubkova stanowi w znacznym stopniu kompilację wcześniejszych publikacji Habilitanta.**

Habilitant występował wielokrotnie na konferencjach naukowych w kraju i za granicą, prezentując ogółem 27 wystąpień. Jednak aż 13 z tych wystąpień miało miejsce w ośrodku macierzystym (Kielce) i tylko 9 za granicą (Rosja i Ukraina), z czego kilka organizowały instytucje zajmujące się innymi dyscyplinami wiedzy, bez związku z językoznawstwem (Narodowy Uniwersytet Lotnictwa w Kijowie, Rosyjska Akademia Gospodarki Narodowej i Służby Państwowej w Moskwie). Te fakty potwierdzają **niewystarczającą konfrontację Habilitanta ze środowiskiem językoznawczym.**

Dane naukometryczne

Sumaryczny współczynnik Impact Factor: brak danych;

Sumaryczna punktacja ministerialna: 222 pkt. w latach 2012-2018. Za rok 2019 Habilitant podaje sumę 260 pkt., ale nie dostarcza żadnego potwierdzenia tej liczby; w wykazie publikacji widnieje zaledwie 5 pozycji wydanych w roku 2019, w tym monografia, zatem dałoby to średnio za jeden artykuł opublikowany w roku 2019 wartość 32 pkt., co w sytuacji braku publikacji wysoko punktowanych jest raczej mało wiarygodne, a i tak niezbyt wysokie.

Liczba cytowań: brak danych;

Indeks Hirscha: brak danych.

Dane naukometryczne wypadają więc raczej skromnie, bo wartość punktacji ministerialnej uzyskał Habilitant w drodze dużej liczby publikacji, a nie wysokiej wartości punktowej poszczególnych pozycji; z kolei brak innych danych, w szczególności świadczących o wpływie dokonań dr. Zubkova na badania innych osób, a więc i na rozwój dyscypliny, również nie przemawia na korzyść.

Habilitant do 2020 roku nie uczestniczył w pracach zespołów badawczych ani nie uzyskał grantów na działalność badawczą. W 2020 roku założył zespół badawczy do badania ideologii przestępczości zorganizowanej na macierzystej uczelni z udziałem badaczy z ośrodków z Rosji, uzyskując na ten cel grant Rektora UJK.

Ogólnie zatem **dorobek naukowy Habilitanta jest wystarczający pod względem ilościowym, lecz jego struktura świadczy o niewystarczającym umocowaniu w środowisku językoznawczym i braku udokumentowania jego wysokiej rangi oraz wpływu na rozwój dyscypliny. W konkluzji stwierdzam zatem, że nie spełnia on wymagań stawianych dorobkowi naukowemu habilitanta.**

Ocena osiągnięcia habilitacyjnego

Przedstawiona jako osiągnięcie habilitacyjne monografia w języku rosyjskim została zatytułowana *Русский уголовный дискурс*, a składają się na nią dwa tomy: *Уголовный дискурс как феномен усложненной семиотической деятельности* (226 s.) oraz *Парадигматика русского уголовного дискурса и анализ российского уголовного антропогенного ландшафта* (301 s.), wydane przez Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2019. Wydawnictwo to znajduje się na ministerialnej liście wydawnictw naukowych. Pewne zaskoczenie pojawia się przy nazwiskach recenzentów wydawniczych monografii: spośród trzech recenzentów dwaj pochodzą z macierzystej uczelni Kandydata (dr hab. Oleg Leszczak, prof. UJK, na którego prace Habilitant powołuje się wielokrotnie, pozostając pod jego wyraźnym wpływem, oraz prof. Józef Rurawski – literaturoznawca, historyk literatury polskiej), trzeci zaś (dr hab. Marek Marszałek, prof. UKW) – z uczelni, w której przeprowadzane jest postępowanie habilitacyjne. Nie wygląda to najlepiej: po pierwsze, jest dobrym zwyczajem pozyskiwanie recenzentów wydawniczych niezależnych, z innych ośrodków naukowych; po drugie, dziwi obecność w gronie recenzentów prof. Józefa Rurawskiego, którego dorobek nie ma wiele wspólnego z tematyką recenzowanej monografii (a który był także recenzentem wydawniczym monografii Habilitanta z 2014 roku). Znów przeczy to przyjętemu ogólnie zwyczajowi i już od pierwszych chwil obcowania z monografią wzbudza wątpliwości.

W aspekcie edytorskim odnotowuję ponadto brak indeksów: rzeczowego oraz osobowego, które powinny znaleźć się w tak obszernym i z założenia fachowym wydaniu. Prześledzenie stosowania i eksplikacji poszczególnych pojęć bez takich indeksów okazuje się bardzo utrudnione, niekiedy wręcz niemożliwe.

Obszerna bibliografia ukazuje wielostronność opisu, niebywałą wręcz erudycję Autora, co należy stwierdzić z uznaniem. Zapowiada to niezwykle kompleksowy, wieloaspektowy opis badanego fenomenu, co w trakcie lektury się potwierdza. Istotnie, opis uwzględnia bardzo różne zagadnienia, niekiedy dość odległe od problematyki językoznawczej; nie sposób jednak nie zgodzić się z Autorem, że ograniczenie się wyłącznie do sfery tradycyjnie językoznawczej wiodłoby do pominięcia istotnych dla opisu dyskursu aspektów, a niekiedy wręcz narażałoby badacza na błędy interpretacyjne. Rozczarowanie przychodzi po analizie części źródłowej bibliografii: znalazły się tu prawie wyłącznie teksty nie pochodzące ze środowiska przestępczego, lecz opisujące to środowisko, czyli są to źródła wtórne: słowniki, teksty literackie, piosenki, zwłaszcza tzw. „błatnyje”, filmy fabularne i dokumentalne, a także opublikowane wspomnienia byłych funkcjonariuszy służb policyjnych i więziennych. Jakichkolwiek źródeł pierwotnych, tj. pochodzących ze środowiska przestępczego, a nie spoza niego, od jego obserwatorów, Autor nie wskazuje, choć deklaruje ich uwzględnienie w celach weryfikacyjnych. Czy jednak do takiej weryfikacji dochodzi, i jeśli tak, to w jakim stopniu – nie dowiadujemy się, ponieważ nie podano ani skali, ani charakterystyki źródeł osobowych, a także ani razu w tekście monografii nie wskazano na konkretne poświadczenie ze źródła pierwotnego. Zatem o

istnieniu takich źródeł, ewentualnie o stopniu ich wyzyskania właściwie nic nie wiadomo. Taka struktura wykorzystanej literatury prowadzi do jednoznacznego wniosku: przeprowadzone badania obrazują nie tyle dyskurs przestępczy jako dyskurs wewnątrz środowiska przestępczego, lecz dyskurs o środowisku przestępczym.

Otwierający tom pierwszy wstęp przynosi prezentację projektu badawczego zmierzającego do kompleksowego opisu rosyjskiego dyskursu przestępczego, z uwzględnieniem nie tylko specyficznego zasobu leksykalnego, lecz także aspektu komunikacyjno-sytuacyjnego, a więc traktowanego zarówno jako pewna struktura, jak i zespół aktów komunikacyjnych, spełniających (lub mających spełnić) określone, specyficzne dla tego środowiska funkcje społeczne. Lektura tego wstępu, a następnie rozdziału pierwszego, poświęconego kwestiom metodologii badań komunikacji w środowisku przestępczym, ujawnia wspomnianą już szeroką erudycję Autora, wykorzystanie zarówno dawniejszych badań podobnych zjawisk, jak i paradygmatów metodologicznych stosowanych w językoznawstwie; Autor nie stroni także od wykorzystywania badań prowadzonych w ramach innych dyscyplin, zmierzając świadomie do nadania swemu projektowi charakteru interdyscyplinarnego. Argumentacja jest tu przekonująca i poparta obfitymi cytatami z literatury naukowej. Ogólnie trzeba uznać zamiar Autora za niezwykle ambitny, szeroko zakrojony, uwzględniający wieloaspektowość opisywanego fenomenu. Metodologia jest dobrze przemyślana i dosyć skomplikowana, włączająca trzy obecne w dyskursie typy reprezentacji: kulturowo-znakową, językową i tekstową (tom I, s. 9), przy czym jako zasadę metodologiczną przyjmuje Autor prymat reprezentacji kulturowo-znakowej nad tekstową (werbalno-sytuacyjną), a tej z kolei nad językową – zgodnie ze słuszną uwagą, iż najpierw występuje pewien typ zachowań komunikacyjnych, następnie powstają odpowiednie wyrażenia w mowie przestępców, które następnie zostają zarejestrowane i opisane w literaturze (I, s. 31). W rezultacie Autor określa dyskurs przestępczy jako „lingwosemiotyczne doświadczenie przestępcy, obsługujące jego przestępczą działalność, kształtującą się w postaci antropogenicznego krajobrazu przestępczego, wykazujące w znacznym stopniu cechy dyskursu quasi-magicznego i opierające się na synkretyzmie wiedzy i wiary” (I, s. 11). Mimo nie do końca jasnego sformułowania tego określenia jasne jest, że zamierzone zadanie badawcze wykracza poza opis stosowania leksyki argotycznej. Jest ono tym trudniejsze, że – jak wiadomo – w literaturze językoznawczej nie ma wyraźnego rozgraniczenia znaczenia bliskich terminów, zwł. „жаргон”, „арго”, „сленг”, co Autor obszernie opisuje, zaopatrując swój opis w niebanalne uwagi i spostrzeżenia (I, s. 32-34).

Po lekturze rozdziału I nie mam jednak pewności, czy sam Autor sprostał tak ambitnie postawionemu zadaniu. Monografia nie przynosi bowiem wyraźnych informacji o danych pozyskanych bezpośrednio ze środowiska przestępczego: nie dowiadujemy się, ilu było informantów w obu wskazanych grupach (byłych przestępców i przestępców aktualnych), jakie informacje od nich uzyskano, a niektóre skądinąd ciekawe wiadomości o zjawiskach komunikacyjnych w badanym środowisku nie wiadomo skąd pochodzą, na przykład informacja o wyrażeniach frazeologicznych *сидеть на карточках* oznaczającym specyficzną postawę kuczną oraz *зуб даю* z towarzyszącym mu gestem uderzenia paznokciem o zęby i ich roli sygnalizującej, (I, s. 28-29). Ta cecha potwierdzi się też dalej, w innych częściach monografii.

Następny, drugi rozdział omawia bardzo szczegółowo rozumienie przez Autora terminu „dyskurs” i przyjęte przezeń zasady analizy dyskursu. Po omówieniu kilku koncepcji pojęcia „dyskurs” Autor słuszenie stwierdza, że istota dyskursu polega na tym, że jest to kompleks komunikacyjny, włączający także czynniki pozajęzykowe (wiedzę o świecie, opinie, cele mówiącego), które są konieczne dla rozumienia tekstu (to za J. Karaułowem), po czym równie słuszenie pisze: „Более широкое понимание как термина *дискурс*, так и подходов к его анализу выражается в изучении функций языка в широком социокультурном контексте” (I, s. 67). Mimo wspomnianej już erudycji Autora, która i tutaj

się przejawia, nie odnajdziemy tu jednak wyraźnie nowego ujęcia: zreferowano kilka koncepcji dyskursu, wskazując na ich mnogość i nieuchronną konkurencyjność, ukazano ich źródła w historii myśli językoznawczej (niekiedy formułując tezy oczywiste, znane każdemu lepszemu studentowi filologii, patrz np. opis koncepcji funkcji języka R. Jakobsona na s. 78-79, 83, czy koncepcji M. Kruszewskiego relacji syntagmatycznych i paradygmatycznych w mowie na s. 74-75). Habilitant deklaruje oparcie się przede wszystkim na pojmowaniu dyskursu zaprezentowanym przez kieleckiego językoznawcę Olega Leszczaka (s. 71-72), ale odnoszę wrażenie, że w stosunku do ujęcia tego autora wnosi niewiele bądź zgoła nic (por. definicję końcową dyskursu na s. 88), i to pomimo wskazania, że „pomiędzy naszymi interpretacjami niektórych tez zachodzi szereg istotnych różnic” (I, s. 73). Przyznam, że ja tych różnic nie widzę, bo Autor powołuje się tu tylko na specyfikę obiektu, jakim jest dyskurs przestępczy, upatrując ją w tym, że jest on oparty na wierze jako sferze ideologicznej, „pomagającej tworzyć dyskurs jako świat alternatywny” (I, s. 74), że włącza w siebie czynnik statusu w środowisku oraz praktykę wykorzystania mechanizmów aluzyjnych i innych technik mówienia nie wprost. Taka argumentacja nie przekonuje mnie, ponieważ te same bądź podobne procesy zachodzą w innych sferach komunikacji w grupach zamkniętych lub zamykających się na wpływy zewnętrzne: sektach i stowarzyszeniach religijnych, czy zideologizowanych grupach politycznych (partyjnych).

Słuszne natomiast i dobrze uzasadnione wydaje się przyjęcie zasady opisu obiektu w połączeniu dwóch osi oglądu: selekcji i kombinacji (co z grubsza odpowiada relacjom paradygmatycznym i syntagmatycznym). Podobnie za trafne uważam przekonanie o „konieczności analizy ideologii zawodowych przestępców i ich kodu kulturowego także jako zbioru modeli mentalnych (nie tylko językowych” (I, s. 79). Takie podejście jest obiecujące i dobrze ukazane za pomocą przykładu analizy fragmentu opowieści z serialu telewizyjnego (I, s. 85-86), gdzie widzimy kodowanie informacji na osi selekcji, ale nie na osi kombinacji; dlatego krytyczny stosunek Autora do tej opowieści, nie uwzględniającej faktu, iż przy realnej komunikacji w środowisku przestępczym następuje nakładanie się obu osi, jest przekonujący.

Niestety definicji pojęcia „уголовный дискурс” zarówno w tym rozdziale, jak i w ogóle w monografii brak. To zaskakujące i bardzo niekorzystne. W konsekwencji nie wiemy bowiem, jakie są jego granice, jakie kryteria decydują o przynależności tekstu (szeroko rozumianego, zgoda – tekstu kultury) do tego dyskursu, jaka jest jego wewnętrzna struktura. A odpowiedzi na te pytania byłyby w mojej opinii konieczne w monografii odznaczającej się dyscypliną pojęciową i metodologiczną rzetelnością.

Kolejny, trzeci rozdział traktuje o sposobach ukrywania informacji w dyskursie przestępczym. Jego znaczna część (bodaj większa) to rozważania o treści terminu „informacja” i typologii informacji u różnych autorów i w różnych epokach, niekiedy polemiczne, zwieńczone przedstawieniem koncepcji znów tegoż Olega Leszczaka, o której Habilitant pisze (ni mniej, ni więcej), że stanowi „syntezę osiągnięć nauki wszystkich trzech modeli komunikacji” (I, s. 101), a która jest bliska koncepcji Umberto Eco; w ślad za Eco rozumie on informację jako „miarę możliwości wyboru” (I, s. 98) pomiędzy różnymi, alternatywnymi pojmowaniami danego zdarzenia, dokonywanego na podstawie własnego lingwosemiotycznego doświadczenia. Do tez Leszczaka Habilitant w zasadzie nic nowego nie dopowiada, przechodząc do zreferowania (dalej za O. Leszczakiem) zależności typu informacji od typów zachowań dyskursywnych – w sferze życia codziennego, gospodarczej, społecznej, poznawczej, estetycznej, filozoficznej (tamże). Niestety nie dostrzegam istotnego związku tego fragmentu z przedmiotem opisu w monografii Zubkova, nie odnoszącej się wszak do większej liczby typów dyskursywnych ani sfer działalności.

Słusznie natomiast Habilitant zwraca uwagę, że owo doświadczenie włącza także pozawerbalne systemy semiotyczne, i deklaruje uwzględnienie takich systemów. W tym aspekcie Autor podaje, że wyróżnia się dwa rodzaje sposobów ukrywania informacji: steganografię i kryptografię. Odrzucając

pierwszy z nich jako niespecyficzny dla środowiska przestępczego, opisuje różne sposoby kryptograficznego skrywania informacji. Ta część rozdziału, oznaczona jako „komentarz językowy”, jest niewątpliwie interesująca, wreszcie pozbawiona dokuczliwie skomplikowanego sposobu narracji i obfitego powoływania się na prace bardzo różnych autorów z różnych epok, za to zaopatrzona w pierwsze sygnały własnego materiału (choć cytowanego za inną własną pracą). Za uzasadnione i przekonujące uważam spostrzeżenie, iż przy ukrywaniu informacji „proces kodowania zachodzi zarówno na poziomie paradygmatyki, jak i syntagmatyki” (I, s. 114).

Ogólnie rozdział trzeci zawiera opis przesłanek teoretycznych (często dość odległych od przedmiotu badań) i metodologicznych (często ryzykownie wykraczających poza zdyscyplinowany system pojęciowy) do badania rosyjskiego dyskursu przestępczego, niż relację z własnych badań, i w ten sposób jest to kolejny rozdział mający charakter przygotowawczy.

Rozdział czwarty traktuje o kluczowych pojęciach i terminach analizy dyskursu przestępczego. Znajdujemy tu zestawienie przyjętej przez Autora terminologii wraz z definicjami terminów i uwagami oraz informacją o źródle metodologicznym danego terminu (I, s. 119-122). Z zestawienia wynika, że terminologia badania została zapożyczona z bardzo zróżnicowanych źródeł, głównie z teorii etnogenezy i innych prac etnograficznych Lwa Gumilowa, z teorii kodu Umberto Eco oraz z teorii analizy dyskursywnej Olega Leszczaka; podział terminów na „terminy obserwacji” i „terminy opisu” stosuje Autor za koncepcją rosyjskiego językoznawcy W. Pietrowa. Zestawienie to ma istotną wartość porządkującą wykład poprzednich rozdziałów; wyłania się z niego pewien obraz stosowanego w monografii systemu terminologicznego. Jednak obraz ten w mojej opinii wykazuje słabą integralność, łączy koncepcje odległe, przy czym nie zawsze rozumiem zasadność ich stosowania (na przykład jaki jest związek dyskursu kryminalnego z etnogenezą).

Następnie Autor przechodzi do objaśniania pochodzenia niektórych wyrażeń używanych w dyskursie przestępczym. Objaśnienia te budzą poważne wątpliwości, zarówno z powodu braków udokumentowania, jak i z powodu niedookreślenia pojęć, niekiedy tylko wzmiankowanych, pozbawionych jakiegokolwiek wyjaśnienia. Przekonuje mnie wprawdzie dowodzenie, że wyjaśnienie sensu niektórych nominacji w mowie przestępców wyłącznie na podstawie analizy związków syntagmatycznych bywa zawodne i że niekiedy właśnie dlatego zapisy słowników argotycznych bywają mało przejrzyste (I, s. 123). Ale wyjaśniając tamże sens używania w dyskursie przestępczym wyrazu *Нефеш* za pomocą prostego podania informacji, że pochodzi on z Tory, oraz przytoczenia jego semantyki aktualnej w dyskursie przestępczym, nie wskazuje odnośnego fragmentu tego źródła ani sposobu pozyskania tej informacji, ani też semantyki źródłowej. Jak zatem mam zweryfikować tę tezę? A już zupełnie nieuzasadnione jest twierdzenie, że ustalenie tego nastąpiło „na podstawie stosowanego modelu” (I, s. 125) – nie widzę tu choćby śladu jego zastosowania. Podobnie wątpliwe jest następne twierdzenie, do którego Autor wielokrotnie powraca w tekście całej monografii, o pochodzeniu większości autonominacji głównych postaci świata przestępczego (tzw. *воры в законе*) z języka polskiego, w tym samego wyrazu *закон*, o którym Autor pisze, że „został zapożyczony z polskiego dyskursu przestępczego” (I, s. 128). Po kolei więc. Po pierwsze, argumentacja za pomocą zapisów ze słowników języka polskiego jest chybiona, gdyż nie zawierają one żadnych poświadczeń używania tego wyrazu w środowisku przestępczym, zatem można tu formułować co najwyżej przypuszczenie, w żadnym razie nie pewną tezę. Zresztą o istnieniu nazwy *закон* w dyskursie przestępczym polskim wspomina się także dalej (I, s. 141), gdzie znajdujemy wzmiankę o jego znaczeniach (jakoby tych samych, co w języku rosyjskim), jednak bez podania źródła tej informacji, oraz o latach jego użycia, znów bez podania tych dat. I dopiero znacznie później, bo na s. 144, w końcu odnajdujemy wiadomość o źródle tej informacji wraz z odnośnym cytatem. Po drugie, wątpliwe jest objaśnienie nazwy *вор в короне* wpływem języka polskiego; Autor uznaje ją za polonizm, gdyż polska

nazwa *Korona* jakoby oznacza całą przedrozbiorową Rzeczpospolitą (I, s. 130), co oczywiście jest zupełnie błędne. Dalej Autor pisze, że polski wyraz *blat* (to w związku z ros. *блат*) „wchodzi w spis pojęć w polskim dyskursie przestępczym” (I, s. 132), po czym spokojnie stawia kropkę, nie informując, skąd wziął tę informację i jak ją rozumieć. W innym miejscu (II, s. 205) pisze: „даже в русском разговорном языке (не говоря уже о польском языковом стандарте) слово *пацан* является близким синонимом слова *мальчишка* (...)”, nie przejmując się zbytnio tym, że w języku polskim wspomnianej synonimii nie ma (na opinię „pacan” może wszak zasłużyć także człowiek nieco starszy...), nie ma w nim zresztą i wyrazu *мальчишка*. Takie wątpliwej jakości passusy o polskim środowisku przestępczym (niekoniecznie zresztą o realizowanym w nim dyskursie) pojawiają się częściej: oto dowiadujemy się, że w polskim dyskursie przestępczym najwyższą pozycję zajmują włamywacze do sejfów (II, s. 208): pomijam już warstwę logiczną (że włamywacze okazują się elementem dyskursu), ale po co ta uwaga dotycząca polskiego świata przestępczego? Autor nie podaje, skąd wziął tę informację, podobnie jak w innym miejscu (II, s. 211) nie podaje źródła informacji o takiej samej w Polsce, jak w Rosji klasyfikacji grup przestępczych (czy ich nazewnictwa? – to pozostaje niejasne). Za to w tomie drugim monografii dają o sobie znać błędne wyobrażenia o historii Polski: Autor jest przekonany, że Polska przedrozbiorowa w całości weszła w skład Rosji, co spowodowało, że polski dyskurs przestępczy był „częścią dyskursu przestępczego Imperium Rosyjskiego” (patrz II, s. 29, 50). To prowadzi do szerokiego uwzględniania w monografii zjawisk pochodzących z polskiego dyskursu przestępczego, do opisu jego właściwości, do rozważań na temat jego źródeł itd., wraz z szerokim uzasadnieniem tej decyzji (II, s. 50-51). Nie przekonuje mnie ono; nie uważam, by ciągłe odwoływanie się do polskiego dyskursu przestępczego, ba – wręcz szczegółowe omawianie jego właściwości było potrzebne, nawet jeśli zgodzić się z tezą Autora o pochodzeniu rosyjskiego dyskursu przestępczego od polskiego i o dużej liczbie podobieństw między nimi. Po prostu wykracza to poza przedmiot badania, a ponadto zbyt często ześlizguje się na poziom pogadanki opartej na zasłyszanych informacjach i skrótowych, nieprecyzyjnych sformułowaniach.

W rozdziale tym otrzymujemy także długo oczekiwaną definicję pojęcia „*антисистема*” (I, s. 136), wielokrotnie wcześniej stosowanego w monografii. Można z niej wywnioskować, że chodzi o system stosunków między członkami środowiska przestępczego, czyli prowadzących działalność sprzeczną z prawem, ale wierzących w jej absolutną słuszność. Przyjąwszy to do wiadomości, oczekuję w następnych częściach monografii jakichś dowodów na taką wiarę, bo bez ostatniego fragmentu powyższej definicji jest ona cokolwiek banalna. W dalszym ciągu jednak nie wiemy, dlaczego nagle na s. 175 pojawiają się dwa znaczenia terminu *дискретная антисистема*: ‘wspólnota zawodowych przestępców’ oraz ‘kodeks takiej wspólnoty’ (pierwsze z nich już wcześniej ustalono – s. 139), przy czym niejasne pozostaje nie tylko użycie przymiotnika (‘nieciągly’?), lecz także utożsamienie tego pojęcia z nazwą (*Воровской*) *Закон*, i to pomimo bardzo rozbudowanego omawiania tej ostatniej we wcześniejszej partii rozdziału, w tym jej źródeł i sposobu nominacji (s. 139-175). W rezultacie powstaje mętlik: najpierw szeroko omawia się pojęcie i jego nazwę (zresztą nie oddzielając jednego o drugiego), a dopiero potem określa je, jednocześnie od razu wprowadzając następną niejasność przez odniesienie obu wskazanych znaczeń do innego pojęcia i innej nazwy. Pozostaje niejasna relacja obu pojęć. Podobnie jak w przypadku wcześniej wspomnianej nazwy *закон* kolejność podawania informacji jest tu wadliwa i utrudnia lekturę, powodując niezwykle niekomfortową dla czytelnika sytuację, ukazując brak porządku i logicznego toku wyводу.

W tym miejscu muszę wyrazić istotną uwagę krytyczną: ogólnie mam poważne **zastrzeżenia do logiczności dowodzeń i sformułowań** w monografii. Oto w tomie II na s. 252 Autor najpierw deklaruje (a właściwie powtarza), że nie ma przeszkód, by w dyskursie zaistniały przekłady dzieł literackich jako tekstów źródłowych, by na tejże stronie nieco niżej wymienić wśród przyczyn trudności w ustaleniu realności aluzji do ideologii przestępczej... brak dostępu do oryginału takiego dzieła. Nie rozumiem,

jakie to ma znaczenie, skoro w środowisku przestępczym rosyjskim są obecne właśnie przekłady dzieł literatury obcej na język rosyjski, a nie ich oryginały, które wskutek tego nie mogły być źródłem aluzji.

Pokrętna logika niektórych zdań właściwie uniemożliwia ich zrozumienie. Oto przykład: „Ни в словаре Д.С. Балдаева, ни в Справочнике по ГУЛАГу Ж. Росси словарная статья «Понятия» не встречается. Есть лишь словоупотребление *брать на понял* как ‘пытаться запугать’ или же прояснение смысла, которое (...) употребляется, как правило, в вопросительной форме и указывает на скрытый смысл фразы (...)” (II, s. 36). Albo jeszcze inny passus: „Теперь попытаемся показать широту распространения этой романтизации упрощения понятий о американско-сицилийской мафии (...)” (II, s. 103). Cztery kolejne podrzędne formy dopełniacza nie pozwalają dociec sensu nawet po kilkakrotnym przeczytaniu tego zdania.

Niektóre fragmenty wręcz rażą brakiem logiki. Przykład: „(...) возникает необходимость анализа ментальных моделей (т.е. стереотипов и алгоритмов поведения), заимствованных из других, не только европейских языков.” (I, s. 158). Czyżby Autor uważał, że algorytmy zachowań są cechami języków? Inny przykład: „Лозовский для определения лиц, совершивших преступления и осужденных, употребляет название *арестант*. Такое же название он употребляет для лиц, находящихся под следствием (...), но пока не осужденных. Из этого можно сделать вывод, что *арестант* – название слишком общее и непостоянное, поскольку не подходит для определения лиц, пребывающих на свободе” (II, s. 205). Argument w postaci nieprzydatności nazwy *арестант* do określania osób przebywających na wolności jest chybiony, bo przecież trudno byłoby czegoś takiego się spodziewać. I jeszcze jeden przykład: „Говоря о номинации *постановочное письмо*, мы имеем в виду адстратное употребление для субстратного названия т.н. *ксивы (авторитетов) первой хаты*, которое предназначено для широкого круга читателей и, с точки зрения теории вариативности, соотносимо с криминальным сленгом. *Постановочное письмо* – это клише криминальных журналистов и работников правоохранительных органов” (II, s. 71). Ostatnie zdanie bynajmniej nie jest definicją dokumentu, o którym mowa, jak mogłoby się wydawać z tego fragmentu; chodzi bowiem nie o opisywany dokument bądź jego gatunek, lecz o jego nazwę: oto nazwa *постановочное письмо* jest używana przez dziennikarzy i funkcjonariuszy służb, nie zaś wewnątrz środowiska przestępczego, gdzie stosuje się nominat *ксива*. To jednak odkrywam dopiero po sporym namyśle.

Omawiając warstwę logiczną monografii, muszę też wspomnieć o tym, że w komentarzach do cytowanych fragmentów zdarzają się elementy sprzeczne z treścią cytatu (np. II, s. 144, 175).

I wreszcie pojęcia wzmiankowane, jakby rzucone mimochodem, bez wyjaśnienia, pozostawiające czytelnika w rozterce, np. taki fragment: „С точки зрения простой логики в современности, попробуем взглянуть на «воровскую сходку» или «воровской ход» как на встречу с целью введения в воровской жаргон и воровское арго новых слов” (I, s. 160), po którym nie następuje wyjaśnienie obu użytych tu w cudzysłowie terminów, mimo że wcześniej w tekście ich nie użyto. Podobnie na s. 176 „wrzucono” bez objaśnienia termin *бъективная функция*, którego wcześniej nie dostrzegłem (krótka definicja czeka czytelnika dopiero na s. 207, w ostatnim zdaniu I tomu).

W ten sposób nawet skądinąd stosunkowo udane fragmenty monografii, na przykład zapowiedziane i zrealizowane przecież na początku rozdziału IV zestawienie systemu pojęć przeznaczonych do opisu rosyjskiego dyskursu przestępczego, rozmywają się, grzęzną w niejasnościach, nielogiczności i niedostatecznym udokumentowaniu – i to pomimo wykorzystania dużej liczby odniesień do literatury. Odniesienia te zresztą także bywają niezrozumiałe: oto na s. 144 Autor przytacza definicję wyrazu *закон* ze słownika K. Stępniaaka, po czym polemicznie odnosi się do fragmentu tej definicji, którego jednak w cytacie nie ma. Podobne niejasności i niedookreśloności pojawiają się regularnie w

monografii, nakładając się i gromadząc, co przynajmniej utrudnia odbiór, a niekiedy wręcz uniemożliwia ocenę trafności spostrzeżeń i tezy.

Wartościowe jest spostrzeżenie o zakłóceniach w komunikacji, wynikających z zastosowania w dialogu z przestępcami własnego systemu wartości (I, s. 147). Zostaje ono następnie udokumentowane fragmentami przesłuchań przestępców; opis tych przypadków jest jednak tak zawity i wewnętrznie sprzeczny, że czytelnikowi pozostaje samodzielnie wyciągać wnioski na podstawie przytoczonego tekstu źródłowego (patrz np. s. 148, także przypis 17 na s. 151). Dalej napotykamy również ciekawy i wartościowy dla opisu dyskursu przestępczego wykaz norm kodeksu przestępczego wraz ze wskazaniem ich źródeł (I, s. 150-157) oraz udaną moim zdaniem próbą uzasadnienia doboru tych źródeł (I, s. 156). W konkluzji wnioskuję, że Autor uważa kodeks przestępczy za syntezę dość swobodnych wyobrażeń o kilku różnych systemach religijno-prawnych, nie wolną od wewnętrznej wariantowości (I, s. 161), z czym można się zgodzić.

Kolejny, piąty rozdział, zamykający tom I monografii, opisuje problemy historyczne i tekstologiczne. W aspekcie historycznym następuje doprecyzowanie pojęcia „дискретная антисистема” i oddzielenie jej od zjawisk podobnych w epokach dawniejszych i w czasach radzieckich, także w innych cywilizacjach w przeszłości, w których Autor upatruje źródeł rosyjskiego dyskursu przestępczego, zwłaszcza leżącej u jego podstaw ideologii. Ta niezwykle szeroka perspektywa oglądu przynosi wiele mało znanych informacji, pozyskanych z badań innych autorów. Obszerny passus dotyczący nieidentyczności nakazów religii i norm prawnych jest tu dysonansem, wyłożony został po amatorsku, a i sama teza jest dość oczywista. Przechodząc do kwestii tekstologicznych, Autor od razu zauważa, że „z punktu widzenia klasycznej tekstologii nie ma co badać”, ponieważ „synteza systemów religijno-prawnych następuje w świadomości indywidualnej” (I, s. 185). To dosyć zaskakujące, podobnie jak bezpośrednio przejście od tego stwierdzenia do bardzo rozbudowanej dygresji poświęconej rozważaniom etymologicznym kilku nazw z leksykonu środowiska przestępczego w różnych krajach (I, s. 186-191), a następnie do innych kwestii związanych z nazwami przestępczej odmiany języka. Fragmenty poświęcone niektórym zapożyczeniom i ich mechanizmom oraz dociekaniom etymologicznym są ciekawe, choć fragment poświęcony nazwie *Argot* (s. 193-194) budzi zastrzeżenia: interpretacja cytatu z B. Łarina, który – zdaniem Autora – twierdzi, że nazwa *Argot* odnosi się nie tylko do XVII-wiecznej grupy przestępczej, lecz także do kodu semiotycznego tej grupy, jest moim zdaniem niestuszną, ponieważ Łarin, pisząc o grupie społecznej noszącej nazwę *Argot*, wspomina tylko o zapisie w pewnej francuskiej księdze tegoż stulecia, iż najbardziej uzdolnieni złodzieje uczą innych posługiwania się żargonem tej grupy oraz „reformują *Argot*”. Z tego bynajmniej nie wynika, że samą nazwę cytowany autor odnosi do kodu komunikacyjnego właściwego tej grupie.

Dalej następuje wyliczenie następnych czynników utrudniających Autorowi opis dyskursu przestępczego: istnienie innych podobnych „antysystemów” i migracja między nimi, zapożyczanie modeli mentalnych z innych „antysystemów”, jak również czynnik natury praktyczno-językowej, czyli braku możliwości analizy tekstów źródłowych w innych językach.

W ten sposób wykaz trudności, jakie napotyka badacz usiłujący opisać rosyjski dyskurs przestępczy, okazuje się tak ogromny, że rodzi się pytanie, czy w ogóle jest to możliwe. Cały pierwszy tom monografii stanowi opis problemów i trudności metodologicznych oraz sposobów rozwiązania tych problemów, opracowanych na podstawie wykorzystania bogatej literatury z kilku różnych dziedzin nauki. W niewielkim tylko stopniu zawarto w nim analizę autentycznego materiału pozyskanego ze środowiska przestępczego (tylko kilka fragmentów przesłuchań, zaczerpniętych z serwisu YouTube); a i to są to raczej ilustracje tezy, niż analizy. Jest to więc raczej opis pewnego projektu badawczego, niż jego realizacja, bo ta ostatnia pozostaje na poziomie deklaratywnym. Wnioski sformułowane na

zakończenie tomu I zawierają właśnie wykaz „problemów analizy” (I, s. 205-206), a poza tym – sformułowania dosłownie powtórzone z partii wcześniejszych.

Tom drugi monografii nosi tytuł *Парадигматика русского уголовного дискурса и анализ российского уголовного антропогенного ландшафта*. Tytuł ten jest dość zaskakujący ze względu na użycie terminu **антропогенный ландшафт** (używanego już wielokrotnie w tomie pierwszym). Nie bardzo rozumiem zasadność tego terminu w całej monografii: oznacza on bowiem typ krajobrazu ukształtowanego z udziałem działalności człowieka, np. krajobraz industrialny, rolniczy itd. Na potwierdzenie przytoczmy definicję z Wielkiej Encyklopedii Rosyjskiej: „географический ландшафт, созданный в результате целенаправленной деятельности человека в для выполнения социально-экономических функций или возникший в ходе непреднамеренных негативных антропогенных воздействий” (БРЭ). Wygląda na to, że Autor uważa, iż rosyjskie środowiska przestępcze ukształtowały krajobraz tego kraju, a przynajmniej wpłynęły na jego wygląd. Teza taka byłaby dość zaskakująca; nic podobnego zresztą z żadnego fragmentu monografii nie wynika. Pozostaje zatem uznać, że użycie tego terminu jest z gruntu błędne (choć oczywiście wywiera wrażenie na czytelniku).

Sam Autor deklaruje we wstępie, że w tomie drugim rozpatrzy „kod antysystemu” jako strukturę paradygmatyczną, „przetawioną w postaci modelu, będącego podstawową zasadą realizacji dyskursu” (II, s. 8). Zatem także tom drugi monografii został pomyślany jako kontynuacja tworzenia pewnego modelu opisu, co wyraźnie rozczarowuje, bo dotychczas nie wiemy nic na temat możliwości operacjonalizacji tak złożonego modelu, a zatem jego faktycznej przydatności do przedstawienia realnego rosyjskiego dyskursu przestępczego. Struktura tomu II włącza dwa obszerne rozdziały: „Paradygmatyka dyskursu przestępczego” oraz „Zastosowanie przedstawionego modelu do wybranych aspektów rosyjskiego dyskursu przestępczego”. Można więc oczekiwać analizy realnego materiału dopiero w tej ostatniej części, a i to będzie ona ograniczona do „wybranych aspektów” dyskursu, czyli pozbawiona owej holistycznej perspektywy, która tak obszerna została przygotowana w opracowanym modelu.

Otwierający rozdział I zbiór definicji porządkuje pojęcia używane do opisu, w tym także pojęcie *антропогенный ландшафт*, definiowane tu jako „реальное пространство преступной деятельности (уголовного опыта)” (II, s. 11). Zagadka się rozwiązuje: po prostu chodzi o środowisko przestępcze, warunki działalności przestępczej; zatem można zamiast tego używać wyrazu „среда” lub „условия преступной деятельности”. Spróbowałem tego – i moje doświadczenie przeprowadzone na następnych (licznych) przypadkach używania tego terminu potwierdza domysł: tekst staje się dużo klarowniejszy. Wartościowy jest hierarchiczny model poziomów kodu antysystemu przestępczego (od s. 13), oparty na koncepcji Umberto Eco oraz na schemacie doświadczenia lingwosemiotycznego O. Leszczaka. Pozwala to znacznie uporządkować opis, przyporządkowując poszczególne zjawiska do czterech poziomów kodu: a) podstawowego założenia strategicznego, b) wyboru strategii opartej na wiedzy lub na wierze, c) aksjologizacji postępowania opartej na wykazie wartości oraz d) poziomu regulacji dyskursu opartej na normalizacji zachowań w więzieniu i na wolności (II, s. 13-14). Tę koncepcję opisu uważam za udaną.

Interesujące skądinąd informacje o środowisku przestępczym i jego zasadach i normach zachowania podaje Autor za innymi publikacjami (np. II, s. 18-20); dość liczne są także przypadki podawania pewnych (skądinąd ciekawych) informacji o życiu środowisk przestępczych i panujących w nich zwyczajach bez jakiegokolwiek wskazania ich źródła (tak np. na s. 39, 43, 46, 47-48). Ten referujący aspekt dominuje w całej monografii w przedstawianiu środowiska przestępczego, co nie pozwala upatrywać w jego opisie istotnie nowych aspektów, które wnosiłby sam Autor.

Poszukując ich, zwracam uwagę na istotną wartość badania, jaką jest moim zdaniem wskazanie na hierarchiczność regulacji normatywnych w dyskursie przestępczym, czyli „kodu” (II, od s. 13). Zwłaszcza wartościowe jest zaprezentowanie zawartości treściowej quasi-terminu „понятия” na podstawie wykazu jego stałych połączeń. Znowż szkoda, że o „badaniach kontaktowych”, z których Autor zaczerpnął te dane, nic bliżej nie wiadomo: jaka była metodyka ich przeprowadzania, jaki zasięg czasowy, terytorialny, wielkość próby itd. Przekonuje mnie ujawnienie deklaratywnego (a więc w gruncie rzeczy fałszywego) charakteru niektórych zawartych w owym kodzie „pojęć” poprzez fakt przemilczenia podporządkowania ich wyższym poziomom kodu (II, s. 66-67). Obszerny opis dokumentu rozpowszechnianego w więzieniu przez przestępców (za Skoblikowem, II, s. 78-79) regulującego normy zachowania ukazuje podobne regulacje jako manipulacje – właśnie poprzez fakt ukrywania istotnych informacji. Przekonujący jest w tym manipulacyjnym aspekcie szereg synonimicznych nazw na określenie pewnego typu dokumentów bytujących w środowisku przestępczym: *малявки, мальки, мульки, ксивы*; ich synonimiczność wyraźnie wskazuje na fałszywość, mylący cel tych wypowiedzi. W tym miejscu oczekiwałbym uwzględnienia bogatej już literatury dotyczącej manipulacji środkami językowymi i jej mechanizmów, tym bardziej że uwaga o manipulacyjnym charakterze nazw (tym razem nazw grup przestępczych) pojawia się jeszcze raz w innym miejscu monografii (II, s. 204). Niestety tego nie znajdujemy. Dodam też, że nie jest dla mnie jasne przedstawienie niektórych „pojęć” w postaci opozycji, niekiedy dość dziwnych, por.: *помощь – честь, солидарность – гигиена* (II, s. 51), bo żadnego wyjaśnienia nie ma.

Zgadzam się z konkluzją Autora, że analiza materiału językowego (nie: „lingwistycznego”! – tak w monografii) może wnieść uzupełnienia w wyjaśnienie motywów zachowania przestępców i być źródłem informacji o wewnętrznych stosunkach w środowisku (II, s. 85). Rozumowanie, które doprowadza do tego wniosku, nie jest jednak oparte na zastosowaniu instrumentarium lingwistycznego, jest czysto intuicyjne, zdroworozsądkowe.

Ostatnie dwie części pierwszego rozdziału II tomu poświęcono kolejno dwóm zagadnieniom szczegółowym: odróżnieniu ideologii i hierarchii wartości badanego „dyskretnego antysystemu” od „twardego antysystemu” zorganizowanych grup przestępczych oraz sposobom wyrażenia formalnej obietnicy w rosyjskim dyskursie przestępczym. Z punktu widzenia językoznawstwa pierwsze z tych zagadnień ogranicza się do tezy, że w szeroko rozumianej warstwie językowej zorganizowane grupy przestępcze aktywnie zapożyczają terminologię ze słownictwa mafii amerykańsko-sycylijskiej, co Autor uzasadnia nazwami używanymi wewnątrz tych grup: *бригада, лидер, партнер, авторитет, солдат (мафиу), человек чести, бугор, бык, структура* i in., wśród których napotykamy zapożyczenia z angielskiego (termin „zapożyczenia” jest tu stosowany bardzo szeroko, nie wskazano, że w niektórych przypadkach mamy do czynienia nie tyle z zapożyczeniami (leksykalnymi), co z kalkami). Autor słusznie zwraca uwagę, że w większości są to „единицы общего языка” (i znowż nie napotykamy na właściwy termin: rozumiem, że chodzi o neosemantyzm). W opisie dyskursu w zorganizowanej przestępczości sięga Autor do filmu *Ojciec chrzestny*, łącząc go następnie z radzieckim serialem *Место встречи изменить нельзя*, by następnie, zakładając że są to „filmy podobnego gatunku” (II, s. 103), stwierdzić, że oba filmy dostarczyły wyrażen o wysokim stopniu odtwarzalności w rosyjskiej mowie potocznej. Oczywiście to prawda, i w tym celu nie trzeba przeprowadzać dowodu, wystarczy potoczna znajomość tych odtwarzalnych („skrzydlatych” według określenia Wojciecha Chlebdy) wyrażen. Nawiasem mówiąc, Autor nie używa tego terminu, obecnie obecnego nie tylko szeroko w badaniach prof. Chlebdy, lecz także w badaniach rosyjskich (Szuleżkowa). Ważniejsze jest, że trudno dociec cel takiego spostrzeżenia, tym bardziej że uznanie obu tych dzieł filmowych za należących do „podobnego gatunku” jest nieco wątpliwe. Cały wywód temu towarzyszący jest mętny; logicznie nie sposób udowodnić, że film Coppoli ilustruje stosunki w rosyjskim środowisku zorganizowanej przestępczości. Owszem, ukazuje on pewien obraz hierarchii wartości w tym

środowisku, ale nie czyni tego środkami językowymi, a w każdym razie Autor tego nie pokazuje. Idąc tym tropem, poddaje szczegółowemu krytycznemu omówieniu hasło „mafia” w rosyjskojęzycznej Wikipedii, skupiając się na wszelkich, w większości jednak nie językowych kwestiach. Całość prowadzi do wniosku, że leksyka nazw używanych w środowisku przestępczości zorganizowanej jest rezultatem zapożyczeń z angielskiego i reinterpretacji tekstów kultury oraz zapożyczeń wewnętrznych (z języka profesjonalnych przestępców). Natomiast różnica między rosyjskim antysystemem „twardym” a „dyskretnym” polega zdaniem Autora na dążeniu do napełnienia jej „ideologią własnego superetnosu” (II, s. 110). Nie mogę powiedzieć, by takie sformułowanie było dla mnie jasne i przekonujące, a w ten sposób zagadnienie, któremu poświęcono tę część monografii, nie zyskało klarownej konkluzji.

Sposoby wyrażenia formalnej obietnicy w rosyjskim dyskursie przestępczym ustala Autor na podstawie tekstów źródłowych przysięgi zwanej „Клятва Захара”, co należy ocenić pozytywnie: jest to źródło autentyczne, pierwotne, opublikowane przez znanego moskiewskiego adwokata z odnalezionych w toku śledztwa tekstu pisanego. Analiza tego dokumentu w dużej części skupia się na kwestiach o luźnym związku z tematem, informacjach historycznych, częściowo o charakterze anegdotycznym, aby wreszcie (po ponad 4 stronach tekstu!) dojść do dość zresztą krótkiej analizy samego tekstu przysięgi. To dobra ilustracja całości narracji autorskiej w omawianej monografii, przeładowanej dygresjami, wciąż tracącej z pola widzenia główny wątek wywodu. Autor dostrzega pokrewieństwo omawianej przysięgi z innymi podobnymi aktami formalnymi obecnymi w sferze życia publicznego w Rosji i w ZSRR, co raczej nie dziwi; w końcu są to akty tego samego gatunku. Próba wykazania pochodzenia nazwy tych aktów – *божба* – wpływem wyrażen z polskiego dyskursu przestępczego *jak wolność kocham* i *na moją wolność ukochaną*, a to z kolei od potocznych *jak Boga kocham* i *na Boga* jest do przyjęcia. Fakt, że w rosyjskich wyrażeniach użytych w tych przysięgach rzeczywiście brak odniesienia do Boga.

Rozdział II tomu drugiego zatytułowano „Zastosowanie przedstawionego modelu do wybranych aspektów rosyjskiego dyskursu przestępczego”, z czego wynikają dwie rzeczy: po pierwsze, nadzieja, że w końcu uzyskamy opis rosyjskiego dyskursu przestępczego, a to na podstawie zastosowania przedstawionego w toku poprzednich półtora tomu modelu tego opisu; po drugie, rozczarowanie, że opis ten będzie dotyczyć zaledwie wybranych aspektów tego dyskursu. I rzeczywiście, poszczególne części tego rozdziału poświęcono omówieniu nazw „grup dyskursywnych” w XIX wieku (czymkolwiek one są), następnie charakterystyce „antysystemu” przestępczego w Rosji przedrewolucyjnej, w czasach ZSRR oraz analizę tekstu literackiego – powieści Ilfa i Pietrowa „Złote cielę”. Będzie więc opis „antysystemu”, a nie autentycznego dyskursu przestępczego – a przecież nie można tych dwóch rzeczy utożsamiać. Na koniec otrzymamy opis tekstu literackiego, co zdaje się wskazywać na przekonanie Autora, że jest on częścią dyskursu przestępczego.

Znajdujemy tu m.in. dociekania dotyczące zmiany stosowanej wewnątrz środowiska przestępczego nazwy tego środowiska. Zdaniem Autora pierwotna jest nazwa *Золотая Рота*, która dopiero w XX wieku została zastąpiona nazwą *воры <в законе>*. Upatrywanie źródła nazwy *Золотая Рота* w pochodzeniu germańskim jest w mojej opinii dość przekonujące, choć odniesienie do Złotej Ordy wydaje się już mniej prawdopodobne (podobnie jak uzasadnienie w ten sposób prawa do zbierania haraczu). Przekonują także dane świadczące o odmiennym w przeszłości od obecnego znaczeniu wyrazu *вор*. Omawiając cechy „antysystemu” w Rosji przedrewolucyjnej Autor opiera się wyłącznie na tekstach literackich bądź paraliterackich (Dostojewski, Czechow, Kriestowski, Kuprin), a w dygresjach dotyczących stanu współczesnego – na zapisach aktów prawnych oraz piosenkach estradowych wykorzystujących motywy przestępcze (Rozenbaum). Opisy te są same w sobie oczywiście ciekawe, choć dobrze odczytanemu rusycyście znane; charakteryzują one różne aspekty środowiska przestępczego, natomiast tylko niektóre okazują się przydatne do spostrzeżeń natury językoznawczej – mam tu na myśli szereg nazw i frazemów, np. *цвет, шерсть, мать, майдан, шайтан на гайтан*,

których znaczenie Autor drobiazgowo wyjaśnia – szkoda, że nie podając źródła swych informacji, nie można więc ich zweryfikować. Bywa, że przy opisie środowiska przestępczego Autor wręcz puszcza się w domysły (patrz II, s. 183, 184), kiedy indziej po prostu opowiada o tym środowisku na podstawie wykorzystanej literatury. Tak czy inaczej mam wrażenie, że Autor traktuje teksty literackie jak dokumenty, nie bacząc na zewnętrzną (przynajmniej częściowo) pozycję pisarzy wobec opisywanego środowiska, na fakt kreacji świata przedstawionego w utworze literackim. Nie przeczę, że pewne informacje mogą być przydatne, głównie ze względu na przywoływane przez pisarzy nazewnictwo, jednak sądzę, że w wykorzystaniu powieści i innych tekstów literackich, a nawet paraliterackich wskazany byłby większy dystans. Sam Autor zdaje się być świadom, że przedmiotem jego opisu są „charakterystyki relacji i związane z nimi algorytmy zachowania i stereotypy”, jak sam pisze na s. 196. Zatem znów nie jest nim dyskurs, a kwestie językowe, choć uwzględnione, zajmują w opisie wyraźnie drugorzędne miejsce.

W części następnej znajdujemy panoramiczny opis przestępczości w epoce radzieckiej, oparty m.in. na świadectwie pochodzącym od byłego funkcjonariusza aparatu państwowego, co jest oczywiście bliższe środowisku przestępczemu, chociaż i tak zewnętrzne wobec niego, na co sam Autor wcześniej zwracał uwagę, a także – jeden raz – na świadectwie byłego więźnia. Pozostałe źródła mają charakter wtórny: to wspomniane już „błatnyje piesni” i powieść Kriestowskiego. Ciekawe jest ukazanie zmiany użycia nazwy *вор*, a właściwie ewolucji semantyki i zakresu użycia tej nazwy.

Kolejna część (sądząc po tytule) ma uzupełniać badanie ideologii „antysystemu”, lecz gdy rozpoczynamy jego lekturę, stwierdzamy, że dotyczy on czego innego: nadającej się raczej do rozdziału poprzedniego kwestii „daty” zmiany nazwy „(Золотая) Рота” na „(Воровской) Закон”, którą Autor ustala na koniec lat 20. XX w. (II, s. 228), co zresztą kłóci się z informacją podaną kilka stron dalej (II, s. 232) o ustaleniu tej właśnie cezury wcześniej przez O. Starkowa. Bardziej do kwestii ideologicznych odnosi się fragment następny, gdzie Autor dokonuje podziału źródeł na dwie grupy ze względu na bezpośrednie lub aluzyjne odniesienie do ideologii „antysystemu”. Zauważa on mianowicie, że wszelkie bezpośrednie wzmianki o ideologii, czyli odniesienia do pojęć „(Золотая) Рота” lub „(Воровской) Закон” opisują „pojęcia”, „ramy” i „nakazy”, natomiast odniesienia do wyższych, ideologicznych poziomów dyskursu mają charakter aluzyjny (II, s. 230-231). To spostrzeżenie nie jest nieoczekiwane, bo przecież Autor niejednokrotnie pisze o tym, że „(Воровской) Закон” nie ma postaci utrwalonej, która byłaby bezpośrednio dostępna do cytowania czy analizy, istnieje raczej jako pewien tradycyjny system etyczny środowiska przestępczego. Ciekawsze jest, że uzupełniają go – zdaniem Autora – niektóre dzieła literackie; w tym kontekście Autor wymienia jedną z powieści Jacka Londona, a także „Pamiętnik znaleziony w Saragossie” Jana Potockiego i „Przygody dobrego wojaka Szwejka” Jaroslava Haška. Argumentacja jest tu w mojej opinii nieprzekonująca: owszem, można w nich upatrywać pewnych elementów nawiązujących do historycznych źródeł ideologii „antysystemu”, np. modeli mentalnych, które mogą być wykorzystane w działalności przestępczej, ale te skądinąd ciekawe domysły Autora pozostają tylko domysłami, bo nie są potwierdzone żadną argumentacją poza popularnością niektórych dzieł literackich mierzoną ich poczytnością, co Autor ustala na podstawie danych pozyskanych z bibliotek więziennych; zresztą dotyczy to tylko powieści Londona.

Tom drugi kończy „analiza dyskursywna” powieści Ilji Ilfa i Jewgienija Pietrowa *Złote cielę*. Ta niezwykle popularna w czasach radzieckich powieść (choć nie wymieniana przez literaturoznawców wśród wybitnych osiągnięć literatury rosyjskiej) zawiera zdaniem Autora szereg nawiązań do ideologii środowisk przestępczych. I tu również argumentacja zdaje się wskazywać raczej na możliwość takich nawiązań, niż na ich faktyczną obecność. Domysły Autora bywają wprawdzie zastanawiające, jednak próby powiązania fragmentów tekstu powieści z motywami obecnymi w ideologii przestępczej robią wrażenie naciąganych, wykazujących raczej luźny i niepewny związek z tą ideologią. Sam Autor

niejednokrotnie sygnalizuje swą niepewność (używając wyrażen „мы предполагаем”, „может имплицировать”, „можно предположить”), co jednak nie przeszkadza Mu stwierdzić w podsumowaniu, że „Проведенный анализ показал, что ментальные модели в рассматриваемом романе выражались рядом стереотипов и алгоритмов поведения, свойственных «(ворам) в законе» (II, s. 274).

W zakończeniu zebrano najważniejsze wnioski wynikające z przeprowadzonego badania. Ich sformułowanie nie wykazuje odmiennej jakości, nie przynosi bardziej syntetycznych konkluzji. Są tu po prostu dosłownie powtórzone wnioski, zamieszczone wcześniej w poszczególnych rozdziałach monografii.

Po powyższym przeglądzie treści monografii dodam jeszcze kilka uwag odnoszących się do całości tego dzieła.

Zastrzeżenia budzi prawidłowość użycia niektórych terminów lingwistycznych. Tak jest z wielokrotnie stosowanym przez Autora terminem „словоупотребление”, który z niewiadomych powodów jest używany w znaczeniu ‘nazwa’ (obojętne, w postaci leksemu czy nazwy złożonej), np.: „Наличие трех словоупотреблений по отношению к жертве” (II, s. 23); „К данному уровню (...) применимо словоупотребление *исповедание веры*” (II, s. 30); „словоупотребление «угроза теракта» из уст клиента” (II, s. 34). Gdy czytelnik już przywyknie do częstego używania tego terminu (?), nieoczekiwanie dopiero na s. 136 w tomie drugim, i to w przypisie, otrzymuje jakby mimochodem rzucaną definicję, która jest jak najbardziej do przyjęcia: „Под словоупотреблением мы понимаем выбор и употребление слов в речи в определенном значении или смысле, а также закономерности такого выбора”. Niestety definicji tej nie odpowiada realne użycie wyrazu *словоупотребление* na przestrzeni całego tekstu monografii. Podobnie wątpliwe jest synonimiczne połączenie terminów lingwistycznych „модельность” i „предикативность”: „должны указать на определенную модельность (предикативность) в языковом и речевом выражении” (II, s. 31). Jak już wskazałem uprzednio, w toku wywodu występuje także pewien deficyt właściwie zastosowanej terminologii lingwistycznej na rzecz używania wyrażen o charakterze ogólnym, nieterminologicznym, bądź nierozróżniania pojęć językoznawczych. Pojęcia językoznawcze bywają też mylone: oto cytat z Aleksandra Smirnickiego o rozróżnieniu między znaczeniem i dźwiękiem służy Autorowi jako podstawa do rozróżnienia między „informacją systemową (kodem) a informacją aktualną (świadczeniami informantów)” (s. 139). Dochodzi tu do pewnego nadużycia, do swoistej podmiany pojęć. Następny cytat z tej samej pracy Smirnickiego interpretuje Autor jako tezę o tym, że istnienie wyrazu może sugerować istnienie przedmiotu, podczas gdy z zacytowanego fragmentu nic takiego nie wynika: mowa w nim bowiem o tym, że znaczenia takich wyrazów, jak *русалка*, *чародziejски* wynikły z doświadczeń ludzi, którzy zetknęli się z podobnymi przedmiotami (np. ze zwierzętami żyjącymi w środowisku wodnym) lub zjawiskami (których nie potrafili wytłumaczyć), ze snami, halucynacjami itp. To zupełne nieporozumienie.

W monografii **wykorzystano bardzo bogatą literaturę**, głównie w języku rosyjskim i głównie rosyjską (pozycje zagraniczne zostały wykorzystane na podstawie przekładów na język rosyjski, i to bez podania nazwiska tłumacza). Jak już wspomniałem, bardzo bogato reprezentowane są w bibliografii pozycje własne Autora. W kontraście do tego faktu dziwi natomiast brak w niej niektórych klasycznych już dziś pozycji z teorii dyskursu, np. zbioru *Dyskurs jako struktura i proces* pod red. T.A. van Dijka, a zwłaszcza *Pragmatyki dyskursu* S. Blum-Kulki, choć przecież Autor podkreśla doniosłość aspektu pragmatycznego w analizie dyskursu. Dalej, ponieważ monografia w dużym stopniu dotyczy sfery pojęciowej i terminologicznej, nie wydaje mi się dobrym rozwiązaniem, że cytaty z pozycji polskich podano w tłumaczeniu Autora na język rosyjski, bez przytoczenia sformułowań czy choćby terminów oryginalnych; komentowanie takich cytatów w treści monografii jest więc dalece nieprzekonujące.

Styl narracji jest bardzo trudny w odbiorze, przeładowany nagromadzeniami nie wyjaśnianych terminów, zaczerpniętych z różnych koncepcji zarówno językoznawczych, jak i z kilku innych dziedzin nauki, posługujący się bardzo rozbudowanymi okresami składniowymi, nieklarowny. W mojej opinii jest to wada tej monografii, gdyż uważam, że od dojrzałego badacza należy wymagać umiejętności tworzenia tekstu komunikatywnego, nakierowanego na tworzenie klimatu pewnego komfortu intelektualnego odbiorcy (oczywiście nie chcę tego mylić z uproszczoną narracją ułatwiającą odbiór złożonych treści), nie zaś na epatowania skomplikowanymi strukturami i słownictwem. Powoduje to, że czytanie monografii Zubkova staje się żmudną czynnością dekodowania zawitych zależności i mozolnego ustalania zakresu nowej informacji. Nie ułatwia lektury chaotyczność i mętność wywodu oraz obszerne, nierzadko kilkustronicowe dygresje, oddalające od głównego wątku. Dodatkowo (z niewiadomych powodów) treść zawiera powtarzane dosłownie sformułowania, niekiedy tyleż rozbudowane, co zagadkowe w swej niejasności. Aby nie być gołosłownym, przytoczę powtarzający się czterokrotnie na przestrzeni niewielkiego rozdziału 4 tomu I passus: „сходство анализируемых сущностей и смежность методов анализа из-за мозаичности ‘инварианта’ научного знания” (I, s. 89, 99, 94, 117, potem powtórzony jeszcze na s. 203). Podobne powtarzanie większych (dwu- bądź kilkudziesięciu) partii tekstu napotykamy wielokrotnie (np. I, s. 151, 200 wobec 177, dwukrotnie 167, 174 wobec 136). Towarzyszą im liczne powtórzenia mniej rozbudowanych poprzednich fragmentów monografii (np. II, s. 22 dwukrotnie, 25, 26, 28, 32), co przy lekturze nieustannie sprawia wrażenie *déjà vu*. Wygląda na to, że Autor nie panuje nad tak dużą formą albo nie włada techniką odnoszenia bądź wzmiankowania, w tym operowaniem środkami synonimicznymi i podporządkowywania wzmianek podstawowemu tokowi wykładu.

Monografia nie jest wolna od **wad redakcyjnych i technicznych**. Należy tu wymienić przede wszystkim błędy językowe. Głównie są to liczne polonizmy, na przykład: „**утрудняет** анализ” – I, s. 196; „**в иносказательный способ** представлены (...) взгляды” – I, s. 192; „главные черты **оговариваемых** единиц” – II, s. 9; „сознание **людской** жизни” – II, s. 22; „арготизмов для **означивания** высокого статуса” – II, s. 29 i wielokrotnie w innych miejscach; „появлялся на Раковецкой и Бялолэнце” – II, s. 56, „они являются **позднейшим** дополнением иерархии ценностей” – II, s. 32 i wielokrotnie w innych miejscach. A oto przykłady innych błędów językowych i redakcyjnych: „Проблема (...) **устранена** (...), **указав** на два основных недостатка” – II, s. 7; „анализ (...) нефункциональнен” – tamże; „в **цитируемом** выше фрагменте” – II, s. 129; „**подобно как**” – II, s. 60; „это позволяет нам **предположить попытку демонстрации** идеологической преемственности(...)” – II, s. 225; „чтение переводов трудов Маркса в переводе” (II, s. 237). Takich wad jest znacznie więcej. Na koniec wspomnieć należy o (na szczęście rzadkich) pomyłkach literowych, niestety zagęszczających się pod koniec II tomu, oraz o licznych wadach interpunkcyjnych.

Ocena osiągnięcia naukowego wskazanego jako podstawa ubiegania się o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego

Mam trzy zasadnicze uwagi składające się na ocenę monografii dr. Zubkova.

Po pierwsze, zbudowano ją na szerokiej koncepcji, uwzględniającej w opisie badanego obiektu wiele czynników spoza zakresu językoznawstwa, co wskazuje na zamiar nadania jej charakteru interdyscyplinarnego. Jest to zadanie niezwykle ambitne, i to zarówno w wymiarze metodologicznym, czyli skutek wymogu umiejętnego i wewnątrznie niesprzecznego połączenia różnorodnych metod badania przy zachowaniu prymatu warsztatu lingwistycznego, jak i w wymiarze empirycznym, czyli skutek konieczności zapewnienia autentycznego materiału pozyskanego z badanego środowiska, a nie z opowieści o nim, tj. ze źródeł wtórnych. Niestety w mojej opinii **zamiar ten pozostał nie**

zrealizowany. W wymiarze metodologicznym Autor wpada tu w pułapkę, tak często i tak obszernie omawiając rozmaite pozajęzykowe determinanty dyskursu przestępczego w ogóle i rosyjskiego w szczególności, że zaczynają one dominować w opisie, na szkodę spojrzenia językoznawczego. To mogę stwierdzić; ale przecież nie czuję się kompetentny, by oceniać erudycję Autora w innych dziedzinach. Nie jest to zresztą obiektem niniejszej recenzji, służącej wszak nie ogólnej ocenie monografii, lecz tylko ocenie możliwości uzyskania na jej podstawie stopnia naukowego w dyscyplinie językoznawstwo. Autor zastosował tu – na bazie swoich szerokich eksploracji różnorodnej literatury – niezwykle rozbudowaną metodologię i dość hermetyczny i nie zawsze wystarczająco doprecyzowany aparat pojęciowy, który grzeszy niedookreślonością pojęć i relacji między nimi, a także dość zadziwiającym brakiem wykorzystania metod socjolingwistycznych, a przecież Autor ma do czynienia ze specyficzną grupą społeczną. Tego braku narzędzi socjolingwistycznych nie można zastąpić mnożeniem obszernych dywagacji i komentarzy, poświęconych genezie rosyjskiego dyskursu przestępczego, jego związkom z podobnymi zjawiskami w innych krajach, a nawet cywilizacjach (obecnie i w przeszłości). A cały model opisu – czy nadaje się do opisu dyskursu przestępczego w szerszym zakresie? Tego nie wiadomo, bo uwagi Autora stwierdzającego niezbędną zastosowania zaprezentowanego modelu do wykrycia pewnych konkretnych cech dyskursu przestępczego zwykle (poza nielicznymi wyjątkami) nie są dla mnie przekonujące. Myślę więc, że pytanie o operacjonalizację opracowanego przez Autora modelu opisu dyskursu przestępczego pozostaje otwarte. Przede wszystkim jednak cała rozbudowana warstwa metodologiczna, której poświęcono cały tom pierwszy i połowę drugiego, dominuje nad skromnością sfery empirycznej.

Druga uwaga dotyczy właśnie warstwy empirycznej przedstawionego projektu. Materiał do samodzielnego badania pochodzi w niewielkim tylko stopniu z autentycznego środowiska przestępczego: jest to materiał zaczerpnięty z tekstów literackich, filmów fabularnych, piosenek (głównie tzw. блатные песни), a przecież nawet w przypadku, gdy ich autorzy zetknęli się w swym życiu ze środowiskiem przestępczym, jest on zawsze materiałem wtórnym, świadectwem zapośredniczonym. W materiale są reprezentowane teksty publicystyczne, niekiedy pochodzące od autorów, którzy w swojej działalności zawodowej mieli do czynienia ze środowiskiem przestępczym, np. adwokatów, byłych milicjantów, byłych pracowników służby więziennej, ale także filmy fabularne, a obok nich – świadectwa pochodzące bezpośrednio ze środowiska przestępczego (fragmenty zeznań przestępców w toku śledztwa). Czy można tak szeroko rozumieć pojęcie „dyskurs przestępczy”? Obawiam się, że to raczej wygodna postawa uzasadniona trudnością dotarcia do świadectw autentycznych, nie pochodzących „z drugiej ręki”. Sam **Autor nigdzie w monografii nie określa zakresu pojęcia „dyskurs przestępczy”, co już samo w sobie jest poważnym uchybieniem.** Że jest to zakres bardzo szeroki, można tylko domniemywać na podstawie wykorzystanego korpusu źródłowego. Jest więc monografia dr. Zubkova oparta na materiale w dużym stopniu nie pochodzącym wprost od przedstawicieli badanej grupy społecznej. W mojej opinii uzyskujemy w ten sposób **nie opis dyskursu przestępczego, lecz opis opowiadania o dyskursie przestępczym.** Wyniki jego badania zostały zresztą podane zaledwie fragmentarycznie, bez jakichkolwiek danych o zasięgu badań empirycznych: o liczbie i charakterystyce informantów, liczbie i objętości zebranych tekstów itp. Jeśli więc monografia ujawnia wykorzystanie głównie źródeł wtórnych, to trudno uznać zakładany cel opisu za w pełni osiągnięty.

Trzecia uwaga, równie zasadnicza, odnosi się do wskazanego już wcześniej faktu, że **monografia habilitacyjna dr. Zubkova stanowi w znacznym stopniu kompilację wcześniejszych publikacji Habilitanta.**

Dlatego muszę stwierdzić, że ponieważ moim zadaniem jako recenzenta jest nie kompleksowa ocena monografii (bo rzecz jest ciekawa, jeśli tylko czytelnikowi wystarcza samozaparcia, by przebrnąć przez zawiłości wykładu), lecz odpowiedź na pytanie, czy może ona być podstawą do ubiegania się o stopień

naukowy w dziedzinie językoznawstwa, w świetle powyższego opisu oraz zawartych w jego toku uwag oceniam, że monografia dr. Zubkowa, wskazana przezeń jako podstawa ubiegania się o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie językoznawstwa, mimo niewątpliwej nowości podjętego tematu i uwzględnienia wymogu interdyscyplinarności metodologicznej, w toku realizacji w niewielkim tylko stopniu wykracza poza szczegółowy opis projektu badawczego, w czym **nosi charakter wybitnie spekulatywny**, a w warstwie empirycznej **jest fragmentaryczna**, nie zawiera wystarczającej liczby udokumentowanych danych o przeprowadzonych badaniach terenowych, wykazuje ponadto szereg **wad w stosowaniu siatki pojęć lingwistycznych** oraz wad redakcyjnych, będąc ponadto w znacznym stopniu dziełem nieoryginalnym, powtarzającym wcześniejsze prace Habilitanta. W mojej opinii skutek tego **nie wnosi ona znacznego wkładu w rozwój językoznawstwa i nie może być uznana za wystarczającą podstawę do nadania stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie językoznawstwo.**

Ocena istotnej działalności naukowej realizowanej w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej, w szczególności zagranicznej

Działalność naukową prowadził dr Zubkow tylko w jednej uczelni polskiej, czyli w Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach (po zmianie nazwy: w Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach). Podczas odbywania rocznego stażu naukowego w Państwowym Uniwersytecie im. Jarosława Mądrego w Nowogrodzie Wielkim (Rosja) realizował również zadania badawcze, czego dowodem jest udział z referatem w jednej konferencji naukowej i jedna publikacja (artykuł na podstawie tego referatu) ogłoszona drukiem w czasopiśmie tego uniwersytetu, a także uzyskanie tam dopuszczenia do przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego. Aktywność pod tym względem jest stosunkowo skromna, zatem nie stanowi w mojej opinii argumentu przemawiającego za uznaniem jej za istotną.

Osiągnięcia dydaktyczne, organizacyjne i popularyzujące naukę

Habilitant prowadzi seminaria dyplomowe, w toku których pod Jego kierunkiem powstało 35 licencjackich i 32 prace magisterskie. Jest członkiem Rady Instytutu. Pełni funkcję sekretarza redakcji czasopisma „Studia Rusycystyczne UJK”. W roku 2020 zainicjował powstanie zespołu badawczego poświęconego badaniu dyskursu przestępczego z udziałem naukowców z Rosji. Dwukrotnie otrzymał nagrody rektorskie za działalność naukową. Habilitant wskazuje na przydatność swych badań dla szkolenia pracowników służb penitencjarnych, a także na kompatybilność przedstawionego w monografii modelu analizy dyskursu przestępczego z wielozadaniowymi systemami analityczno-obszernymi używanymi przez te służby, ale nie dostarcza żadnych danych dotyczących faktycznego zastosowania tego modelu.

Zatem dorobek Habilitanta w tej części również uważam za raczej skromny, a oto dlaczego:

- oprócz prowadzenia seminariów magisterskich, co nie zawsze jest możliwe w większych ośrodkach uniwersyteckich, brak w nim innych dokonań czy inicjatyw dydaktycznych;
- z prac organizacyjnych jest tylko funkcja sekretarza redakcji czasopisma;
- powstanie zespołu badawczego jest dobrym znakiem, ale nastąpiło bardzo niedawno, zatem jest zbyt wcześnie, by ocenić jego osiągnięcia.

Konkluzja

Dr Jewgienij Zubkow nie spełnia wszystkich wymagań co do osoby ubiegającej się o stopień naukowy doktora habilitowanego, a mianowicie:

- ma stopień naukowy doktora – wymaganie jest spełnione;
- posiada w dorobku 1 monografię naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a – wymaganie jest spełnione;
- monografia ta nie stanowi znacznego wkładu w rozwój określonej dyscypliny – wymaganie nie jest spełnione;
- wykazuje się istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni, mianowicie okresowo w uczelni zagranicznej, czyli w Uniwersytecie im. Jarosława Mądrego w Nowogrodzie Wielkim (Rosja) – wymaganie spełnione częściowo.

Wobec powyższego moja opinia w sprawie nadania dr. Jewgienijowi Zubkowowi stopnia naukowego doktora habilitowanego jest negatywna.

Lublin, 15.04.2021

Roman Lewicki